

Sygn. akt VI A Ca 82/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Barbara Godlewska-Michalak

Sędzia SA – Aldona Wapińska (spr.)

Sędzia SA – Teresa Mróz

Protokolant: sekr. sądowy Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P. (1)

przeciwko H. S. (1)

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 października 2012 r., sygn. akt XXV C 282/08

I. oddała apelację;

II. zasądza od A. P. (1) na rzecz H. S. (1) kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VIACa 82/13 UZASADNIENIE

A. P. (1) wystąpił z pozwem przeciwko H. S. (1) wnosząc o uznanie pozwanej za niegodną dziedziczenia po zmarłym w dniu 12 sierpnia 2007 r. ojcu powoda i mężu pozwanej - A. P.. Powód zarzucił pozwanej, iż swoim zachowaniem wobec A. P. wypełniła wszystkie przesłanki określone w art. 928 § 1 pkt 1,2 i 3 k.c., tj. 1) dopuściła się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, wyczerpującego znamiona określone w art. 286 § 1 k.k., poprzez zmuszenie spadkodawcy do zawarcia z nią małżeństwa, do udzielenia jej pełnomocnictw na rozporządzanie rachunkami bankowymi i do sporządzenia korzystnych dla niej testamentów, rozporządziła większością majątku chorego na swoją rzecz – wykorzystując ciężki stan fizyczny i psychiczny A. P. ; 2) podstępem lub groźbą nakłoniła spadkodawcę do sporządzenia testamentu - po zawarciu związku małżeńskiego chory sporządził dwa testamenty korzystne w swojej treści dla pozwanej, pomimo że stan zdrowia chorego nie umożliwiał mu podejmowania świadomie tak poważnych czynności; 3) podrobiła testament i inne dokumenty – wobec jej twierdzeń o sporządzeniu w czerwcu lub w lipcu testamentu wyłącznie na jej rzecz uzasadnione jest twierdzenie, że testament ten został podrobiony przez pozwaną, gdyż z uwagi na stan zdrowia A. P. nie był zdolny do sporządzenia testamentu samodzielnie; dotyczy to także pełnomocnictw do dysponowania rachunkami bankowymi.

H. S. (1) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu na jej rzecz.

Wyrokiem z dnia 30 października 2012 r Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od A. P. (1) na rzecz H. S. (1) kwotę 12.200 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia:

Spadkodawca A. P. (3) od 20 lat był buddystą, uprawiał jogę, stosował medycynę tybetańską i diety.

A. P. (3) i H. S. (1) poznali się w 1998 r., spotykali się i spędzali wspólnie czas, organizowali wspólne wyjazdy wycieczkowe i urlopowe, nie ukrywając swojego związku przed rodzinami ani przed znajomymi. H. S. (1) pomagała partnerowi w prowadzeniu jego firmy budowlanej poprzez sporządzanie dokumentacji księgowej niezbędnej do rozliczeń z Urzędem Skarbowym. A. P. (3) przekazywał na konto H. S. (1) pewne kwoty pieniężne na wspólne utrzymanie, wyjazdy czy też potrzeby pozwanej.

A. P. (3) po nieudanym małżeństwie, zakończonym w 2001 r. rozwodem, był przeciwnikiem stałych związków i nie wyrażał się dobrze o kobietach. Ponieważ jednak był towarzyski - spotykał się z wieloma kobietami i opowiadał przyjaciółkom o tych relacjach, nie ujawniając imion i nazwisk tych kobiet . Święta spędzał z przyjaciółmi, z którymi wyjeżdżał też na różne wycieczki. Wyjeżdżał także z kobietami, z którymi się spotykał – m.in. z pozwaną H. S. (1) wyjechał do Turcji. Z żadną z kobiet po swoim rozwodzie nie zamieszkał na stałe.

Spadkodawca miał ze związku małżeńskiego syna A., z którym utrzymywał serdeczne relacje. Jednakże z uwagi na fakt, iż syn mieszkał na stałe we Włoszech – ich kontakty sprowadzały się do rozmów przez telefon, do przesyłania paczek, listów i kartek okolicznościowych. Ojciec wysyłał synowi pieniądze, a syn przysyłał mu kartki z każdych wakacji i kartki na święta, odwiedzali się sporadycznie.

W grudniu 2006 r. u A. P. wykryto raka mózgu. W okresie przed postawieniem tej diagnozy znajomi i przyjaciele A. P. zauważali pewne symptomy choroby przejawiające się spowolnionym tokiem myślenia, płytkimi tematami rozmów oraz zaburzeniami osobowości. Po serii badań w lutym 2007 r. A. P. (3) przebywał w (...) Instytucie Medycznym w W., gdzie w dniu 23 lutego 2007 r. przeprowadzono operację wycięcia guza struktur głębokich prawej półkuli mózgu wraz z rozległą częścią samego mózgu. Po operacji pacjent miał sparaliżowaną lewą część ciała, wymagał intensywnej opieki i pomocy.

W. C. (1) – przyjaciel A. P. – uprzedził chorego, że nie będzie mógł się nim zająć w czasie rekonwalescencji. zaproponował A. P. pobyt w hospicjum i – za jego zgodą – zaczął szukać odpowiedniego miejsca w okolicach W.. Na prośbę chorego W. C. (1) zawiadomił H. S. (1) o stanie przyjaciela i poinformował ją o jego pobycie w szpitalu. Pozwana zaczęła odwiedzać chorego w szpitalu. A. P. (3) był odwiedzany także przez swoich znajomych L. W. (1), W. C. (1), H. K. (1), A. K.. Z Włoch przyjechała także do szpitala była żona chorego – L. Z. (1) – wraz z synem A..

W trakcie hospitalizacji A. P. wyznał W. C. (1), iż chce w spadku pozostawić wszystko co posiada swojemu synowi zaznaczając, że pieniądze w kwocie 700.000 zgromadzone na jednym z kont były wyłącznie przeznaczone dla syna A.. Początkowo nie życzył sobie nawet by jego mieszkaniem zajmowała się H. S. (1). Ostatecznie jednak po operacji guza mózgu A. P. (3) zdecydował, aby pozwana miała dostęp do informacji o jego stanie zdrowia, a także chciał, aby się nim zaopiekowała po opuszczeniu szpitala. Przekazał W. C. (1) i H. S. (1) wolę udzielenia pełnomocnictw notarialnych i sporządzenia testamentu. Realizując wolę chorego W. C. (1) i H. S. (1) wspólnie udali się do kancelarii notarialnych w celu uzgodnienia szczegółów sporządzenia czynności notarialnych w szpitalu. Zgodę na sporządzenie takich czynności prawnych wyraziła notariusz Ł. K. (1) prowadząca Kancelarię Notarialną przy ul. (...) lok.(...) w W.. W dniu 8 marca 2007 r. A. P. (3) w obecności notariusza sporządził testament notarialny, w którym przepisał majątek w połowie swojemu synowi, a w połowie H. S. (1). Czynność była poprzedzona rozmową notariusza ze spadkodawcą. Notariusz nie rozmawiała wcześniej z lekarzem, bo kontakt z pacjentem był bardzo dobry i logiczny. W tym też dniu chory udzielił swojemu przyjacielowi W. C. (1) pełnomocnictw stałych do zarządu jego majątkiem, do działania w jego imieniu i do rozporządzania kontem w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej (...) oraz w (...) Bank (...) S.A.

W czasie pobytu w szpitalu (...) zadeklarował chęć zawarcia z H. S. (1) związku małżeńskiego, a na próbę negacji tej decyzji przez znajomych i przyjaciół chory reagował zdenerwowaniem. W dniu 9 marca 2007 r. H. S. (1) zwróciła się do lekarza prowadzącego J. W. (1) o wydanie zaświadczenia o stanie zdrowia pacjenta, potrzebnego do złożenia w Urzędzie Stanu Cywilnego, aby móc zawrzeć ważny związek małżeński w szpitalu.

Lekarz prowadzący J. W. (2) na prośbę pacjenta wydała zaświadczenie stwierdzając w nim, iż pacjent jest przytomny i z kontaktem słownym. Nie napisała nic o stanie świadomości pacjenta. W dniu 14 marca 2007 r. do szpitala przybył Kierownik Stanu Cywilnego w celu odbycia rozmowy z A. P.. Z rozmowy tej sporządzony został protokół. Tego samego dnia – wobec braku przeciwwskazań medycznych i prawnych – został zawarty na terenie szpitala związek małżeński pomiędzy A. P. a H. S. (1). Ceremonia odbyła się w sali szpitalnej w obecności innych pacjentów i świadków: J. G. i K. J., nie było przy tym żadnego lekarza. Podczas ślubu A. P. (3) mówił niewyraźnie, był osłabiony, ale nawet żartował. Po ślubie H. S. (1) nie wyraziła zgody na udzielanie informacji o stanie zdrowia A. P. innym osobom, w tym przyjaciołom odwiedzającym chorego męża.

A. P. (3) przed wypisem ze szpitala do domu odbył konsultację psychologiczną. Wykonany przez psychologa test (...) przesiewowy test na otępienie – wykazał wartość 20p co oznaczało poziom otępienia łagodnego, tj. takiego w którym uchwytnie są zaburzenia pamięci zwłaszcza świeżej, osłabienie koncentracji uwagi, ale przy tym poziomie otępienia zachowana jest dobrze orientacja w sytuacji, zdolność planowania, przewidywania przyszłości - a więc te funkcje poznawcze, które pełnią istotną rolę w świadomym podejmowaniu decyzji. W ocenie biegłych sądowych w dniach 8 i 14 marca 2007 r. A. P. (3) był w stanie swobodnie podjąć decyzje i wyrazić wolę.

A. P. (3) opuścił szpital w dniu 30 marca 2007 r. i – wbrew namowom przyjaciół i lekarzy, aby skorzystał z usług hospicjum – powrócił do swojego mieszkania przy ul. (...) (wcześniej zamieszkiwanym przez jego matkę), gdzie zgodnie z jego wolą i z pomocą pielęgniarki hospicyjnej - siostry D. (E. K. (1)), która przychodziła 2-3 razy w tygodniu na 1-2 godziny – został otoczony opieką hospicjum domowego działającego na (...). Chory był również pod stałą opieką lekarza z Archidiecezjalnego Zespołu (...) w W. - dr J. S. (1). W przygotowaniach właściwej opieki poszpitalnej dla chorego aktywnie pomagał W. C. (1). Wraz z chorym zamieszkała pozwana jako jego żona. Podczas pierwszych wizyt pielęgniarki A. P. (3) był w dobrym kontakcie słownym, odpowiadał logicznie na jej pytania. Był zadowolony, że jest w swoim mieszkaniu, leżał na łóżku ortopedycznym, był zadbany, nie miał odleżyn. Posiłki spożywał sam. H. S. (2) zajmowała się całym domem, prała, sprzątała robiła choremu zastrzyki, prowadziła także na bieżąco remont w mieszkaniu.

Pozwana w dniu 13 kwietnia 2007 r. uzyskała od swego męża pełnomocnictwa do dysponowania jego rachunkami bankowymi w (...) Bank (...) SA oraz w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej (...). Podpisy chorego pod pełnomocnictwami zostały złożone przed notariusz Ł. K. (1). W dniach od 20 kwietnia 2007r. do 16 maja 2007 r. – już jako pełnomocnik bankowy – H. S. (1) zamknęła lokaty i wypłaciła zdeponowane przez A. P. pieniądze ze Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (...) w łącznej kwocie 700.931,36 zł, zaś w dniu 17 lipca 2007 r. zamknęła rachunek bankowy w (...) Bank otwarty na firmę prowadzoną przez A. P.. Wszystkie te pieniądze przelała na swoje prywatne konto bankowe.

H. S. (1) po zabranii chorego do domu znacznie ograniczała jego kontakty z przyjaciółmi, uniemożliwiając im odwiedziny czy choćby rozmowy telefoniczne, tłumacząc to zachowanie złym samopoczuciem bądź snem chorego. Pozwana na wyraźne życzenie A. P. powiadamiała jednak znajomych o jego stanie zdrowia zapraszając ich do odwiedzenia chorego. Podczas tych spotkań spadkodawca rozmawiał logicznie, choć zdarzało się, że był zmęczony i często przysypiał. W mieszkaniu na ulicy (...) odwiedził go także syn A. wraz ze swoją matką. W. C. (1) po raz ostatni odwiedził przyjaciela w dniu 6 lub 7 kwietnia 2007 r.

H. S. (2) nie opuszczała pokoju podczas badania prowadzonego przez dr J. S. (1), często udzielając odpowiedzi za samego zainteresowanego, opowiadała o rodzinie pacjenta, a także o tym, że wypłaciła z konta A. P. dużą kwotę pieniędzy. Sprawując opiekę nad pacjentem pielęgniarka E. K. (1) uczyła pozwaną robienia zastrzyków i unikania odleżyn. Trzykrotnie odwiedził A. P. dyrektor Hospicjum - ksiądz W. D. (1). Chory zamierzał wziąć ślub kościelny

z pozwaną, ale H. S. (1) brała już w życiu jeden ślub kościelny ze swoim pierwszym mężem, z którym następnie się rozwiodła. A. P. (3) podczas tych wizyt księdza wyspowiadał się i przyjął komunie świętą. Ksiądz udzielił mu również sakramentu chorych. Podczas rozmów z księdzem A. P. był rozmowny i w pełni świadomy tego co mówi. W czerwcu 2007 r. A. P. (3) wyraził także zgodę na wystąpienie w reportażu realizowanym przez stację telewizyjną (...) na temat działania domowych hospicjów. Podczas kręcenia programu A. P. (3) wypowiadał się logicznie, a na zadawane pytania odpowiadał rzeczowo, choć mówił wolno.

Pomimo ciężkiego stanu chorego pozwana rozpoczęła w mieszkaniu przy ul. (...) remont, dokonując m.in. wymiany okien i parapetów oraz malowania pomieszczeń.

A. P. (3) zmarł w dniu 12 sierpnia 2007 r. w swoim mieszkaniu przy ul. (...). Na jego pogrzebie nie było syna.

W dniu 26 lutego 2008 r. pełnomocnik A. P. wniósł do Prokuratury Rejonowej W. - Ż. zawiadomienie o popełnieniu przez pozwaną przestępstwa z art. 286 k.k. W dniu 04 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił H. S. (1) od popełnienia zarzuczanych jej czynów.

Jako wiarygodne Sąd ocenił dowody z dokumentów w postaci dokumentacji medycznej dotyczącej A. P., bowiem nie jej treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Oceniając pozostały materiał dowodowy Sąd Okręgowy wskazał, iż największą moc dowodową miały zeznania bezstronnych świadków, tj. świadków niezwiązanych z żadną ze stron postępowania. Za wiarygodne zatem Sąd ten uznał zeznania świadków J. W. (2), J. S. (1), E. K. (1), Ł. K. (1), M. G. (1), H. M. (1), W. D. (1) i J. D. (1) – co do kontaktu słownego, możliwości wyrażania myśli i woli A. P. – wskazując, iż świadkowie ci mieli kontakt z chorym zarówno przed operacją (E. K. (1), J. D. (1)), zaraz po usunięciu guza (J. W. (2)) jak i w okresie jego rekonwalescencji (J. S. (1), E. K. (1), Ł. K. (1), M. G. (1), H. M. (1), W. D. (1), J. D. (1)). Zdaniem Sądu pierwszej instancji wszystkie te osoby relacjonowały zgodnie, iż A. P. (3) mógł rozmawiać i miał świadomość swojej ciężkiej choroby oraz swojej sytuacji. Zeznania tych świadków były w tym zakresie spójne, logiczne i zgodne z dokumentacją medyczną. Świadkowie swoje zeznania oparli na własnych obserwacjach i na relacjach samego A. P.. Odnosząc się do zeznań świadka J. W. (2), która przesłuchiwana na rozprawie stwierdziła, że według jej wiedzy „pacjent nie miał świadomości tego co robi, w sprawie decyzji na ślub”, Sąd pierwszej instancji – z uwagi na upływ czasu, jak również mnogość podobnych przypadków z jakimi świadek się spotyka w swojej pracy – uznał, iż z pewnością świadek wypisując zaświadczenie z dnia 8 marca 2007r. potrzebne do Urzędu Stanu Cywilnego nie miała wątpliwości co do stanu świadomości pacjenta, jak również co do jego woli zawarcia związku małżeńskiego, o czym także w swoich zeznaniach świadek wspomniała („pan P. powiedział, żeby wydać mu takie zaświadczenie”, „powiedział, że chce zawrzeć ten ślub” k.394).

Oceniając zeznania świadków związanych ze stroną powodową tj. W. C. (1), L. W. (1), Z. S. (1), H. K. (1), L. Z. (1) i A. K., jak też zeznania samego powoda A. P. (1), Sąd Okręgowy miał na względzie fakt, iż osoby te osobiście kontaktowały się z chorym i miały z nim niczym niezakłócony i logiczny kontakt.

Zdaniem tego Sądu ostatecznie na wiarygodność – pomimo kilku wewnętrznych sprzeczności – zasługują zeznania świadka W. C. (1) – co do kwestii przyjaźni z A. P. oraz kontaktów A. P. z kobietami, jak też co do kwestii czynionych przez A. P. oszczędności, co potwierdzają również zeznania H. K. (1), L. Z. (1) i A. K.. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę należy na fakt, iż W. C. (1) podnosząc brak świadomości przy sporządzaniu przez A. P. testamentu nie negował udzielonych w tym samym dniu pełnomocnictw dla siebie. Ponadto stwierdził, że to sam A. P. (3) nalegał by załatwić formalności tak, aby H. S. miała dostęp do informacji o jego stanie zdrowia i od chorego wyszła też chęć zawarcia związku małżeńskiego z pozwaną. Sam W. C. – pomimo obaw o stan psychiczny przyjaciela i słuszność jego decyzji – nie zrobił właściwie nic by temu zapobiec, poza jednorazowym zanegowaniem tej decyzji, ale po nerwowej reakcji chorego zaprzestał dalszych prób i osobiście załatwiał niezbędną do urzędu stanu cywilnego dokumentację.

Nie kwestionując istnienia pomiędzy A. P. a jego synem dobrych relacji, o których wspominali świadkowie L. W. (1), Z. S. (1), W. C. (1), H. K. (1), L. Z. (1), A. K., Sąd pierwszej instancji zauważył jednak, iż kontakty między powodem a ojcem ograniczone były tylko do rozmów telefonicznych i okazjonalnych kartek. Bezsprzecznie A. P. (3) kochał syna,

jednakże nie uczestniczyli oni bezpośrednio i wzajemnie w swoim życiu codziennym z uwagi na stały pobyt powoda za granicą, jak również z uwagi na jego młody wiek. Powód w chwili śmierci ojca miał 17 lat, zaś opuszczając Polskę miał lat 7.

W celu ustalenia stanu zdrowia psychicznego i umysłowego A. P. w chwili po operacji wycięcia guza mózgu oraz jego zdolności do swobodnego i świadomego składania oświadczeń woli w okresie po tej operacji, z uwzględnieniem jego zachowania i postępowania w tym okresie, Sąd Okręgowy zlecił wykonanie opinii biegłemu psychiatrze i biegłemu neurologowi. W swojej opinii biegli w sposób kategoriyczny stwierdzili, że deficyty poznawcze u opiniowanego A. P. nie były na tyle głębokie, by uniemożliwiały mu pełną zdolność do składania oświadczeń i wyrażania w nich swojej woli w sposób racjonalny. W dniach 8 i 14 marca oraz 13 kwietnia 2007 r. A. P. (3) był w stanie swobodnie podjąć decyzje i wyrazić swoją wolę. W ocenie Sądu pierwszej instancji opinia ta jest w pełni kompetentna, wnikliwa, jasna i pozbawiona wewnętrznych sprzeczności, zaś biegli dysponowali dokumentacją i wiedzą konieczną do jej sporządzenia.

Oceniając zasadność żądania pozwu Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 928 § 1 k.c. spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli; dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy; podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności; umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego. Zdaniem tego Sądu – z uwagi na skutki prawne niegodności – przyczyny te mają charakter wyczerpujący i wyłączny, stąd też niemożliwe jest żądanie uznania niegodności z innych, chociażby najbardziej uzasadnionych powodów. Sąd pierwszej instancji powołał się na poglądy prezentowane w piśmiennictwie, iż przepis art. 5 k.c. nie może stanowić podstawy do uznania za niegodnego, jak też uznanie niegodności nie może znajdować uzasadnienia w zasadach współżycia społecznego (M. Pazdan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, s. 910; J. Kremis (w:) E. Gniewek, Komentarz, s. 1428). Sąd wskazał, iż w doktrynie nadal pozostaje aktualny pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w orzeczeniu z 3 listopada 1955 roku, III CR 999/55, że nie jest możliwe uznanie spadkobiercy za niegodnego na podstawie art. 3 p.o.p.c. (obecnie 5 k.c.) z innych przyczyn niż określone w ustawie, choćby te inne przyczyny uzasadniały potraktowanie postępowania spadkobiercy jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Pogląd ten został zaprezentowany także w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 10.12.1999r., II KKN 627/98 (niepubl.) zgodnie z którym zachowanie spadkobiercy, nawet sprzeczne z powszechnie przyjętymi obyczajami i z tego względu ujemnie oceniane, nie może stanowić przyczyny uznania za niegodnego, jeżeli nie wyczerpuje dyspozycji art. 928 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż przyczyny niegodności zostały podzielone przez ustawodawcę na trzy grupy.

Pierwsza z tych grup (art. 928 § 1 pkt 1) obejmuje sytuacje, gdy spadkobierca dopuścił się umyślnie przeciwko spadkodawcy ciężkiego przestępstwa. Powód zarzucając pozwanej niegodność dziedziczenia powołał się na tę przesłankę podnosząc, iż dopuściła się ona czynu przestępczego z art. 286 k.k. W ocenie Sądu Okręgowego ustawa wymaga spełnienia jednocześnie trzech przesłanek: działanie musi być umyślne, przestępstwo „ciężkie” i skierowane przeciwko spadkodawcy. Pojęcie „ciężkie przestępstwo” zostało wprowadzone przez Kodeks cywilny w miejsce pojęcia „zbrodnia”, o której mowa była w art. 7 pkt 1 pr.sp. O ile pojęcie „zbrodnia” jest jednoznaczne, gdyż zostało zdefiniowane w art. 7 § 2 k.k., stanowiącym, że zbrodnią jest czyn zagrożony karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat albo karą surowszą, o tyle brak jest w kodeksie karnym pojęcia przestępstwa „ciężkiego”. Oznacza to, że sąd cywilny rozpoznający sprawę o uznanie spadkobiercy za niegodnego może swobodnie oceniać, czy przestępstwo popełnione przez pozwanego jest przestępstwem „ciężkim”. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż powód wniósł do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko H. S. (1) zarzucając jej, iż w okresie od lutego 2007 r. do sierpnia 2007 r. w W. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadziła A. P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w znacznej wartości nie mniejszej niż 700.000 zł poprzez wyzyskanie niezdolności : pokrzywdzonego do należytego pojmowania podejmowania działania, poprzez doprowadzenie do sporządzenia przez A. P. dnia 8 marca 2007 r. w szpitalu przed notariuszem Ł. K. (1) testamentu (rep. A nr (...)) powołującego do spadku oskarżoną H.K. S., o doprowadzenie do zawarcia małżeństwa przez A. P. z oskarżoną w dniu 14 marca 2007 r. oraz o doprowadzenie do udzielenia przez A. P. w dniu 13 kwietnia 2007 r. pełnomocnictwa do dysponowania kontami bankowymi a także dokonanie przez oskarżoną w okresie po 13

kwietnia 2007 r. transferu pieniędzy z kont bankowych A. P. na swoje własne konta tj. " popełnienie przestępstwa z art. 286 kk. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Wyrokiem z dnia 4 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił H. S. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu. Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż rozpoznając sprawę o uznanie spadkobiercy za niegodnego sąd orzekający – zgodnie z art. 11 k.p.c. – związany jest prawomocnym wyrokiem skazującym. Wyrok taki wiąże sąd cywilny co do faktu popełnienia przestępstwa, a także w zakresie oceny, czy przestępstwo popełnione zostało z winy umyślnej. Sąd cywilny dokonuje natomiast samodzielnie oceny, czy przestępstwo jest przestępstwem „ciężkim”. Jeżeli spadkobierca nie został skazany w postępowaniu karnym, np. z uwagi na objęcie jego czynu amnestią, sąd cywilny może samodzielnie ustalić fakt popełnienia przestępstwa (por. orz. SN z 10 września 1958 r., 3 CO 16/58, OSPiKA 1959, nr 5, póż. 129, które zachowało aktualność dzisiaj). Sąd Okręgowy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie dopatrył się jednak spełnienia przez pozwaną przesłanki popełnienia ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy w zakresie zarzucanego jej czynu.

Kolejną przyczyną niegodności, która zarzucał powód jest nakłonienie spadkodawcy przy użyciu podstępu lub groźby do sporządzenia testamentu. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w zakresie wykładni pojęcia podstępu i groźby należy odwołać się do art. 86 § 1 i art. 87 k.c., przy czym zarówno podstęp, jak i groźba muszą pochodzić od spadkobiercy, który ma być uznany za niegodnego. Przepis art. 86. § 1 k.c. stanowi, że jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej. Kodeks cywilny nie zawiera definicji podstępu, o którym mowa w art. 86 k.c., dlatego należy kierować się potocznym znaczeniem tego pojęcia. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powszechnie przyjmuje się, że działanie podstępne polega na świadomym wywołaniu u drugiej osoby mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy po to, aby skłonić ją do dokonania określonej czynności prawnej. Działanie podstępne jest zawsze naganne z punktu widzenia ocen etycznych, gdyż zakłóca w niedopuszczalny sposób proces decyzyjny innej osoby, doprowadzając tę osobę na podstawie zasugerowanych jej fałszywych przesłanek rozumowania do dokonania określonej czynności prawnej. Rodzaj użytych środków, gradacja winy czy złej woli osoby działającej podstępnie nie mają w tym wypadku doniosłości prawnej, liczy się tylko samo wprowadzenie w błąd, będące bezprawiem cywilnym. Ujemna etycznie ocena każdego podstępu stała się motywem surowego potraktowania przez prawo cywilne skutków wywołanego nim błędu, dlatego uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem podstępu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2004 r. II CK 498/03). Na podstępne wywołanie błędu składają się dwa elementy: pierwszy – intencjonalny, obejmuje nastawienie osoby zachowującej się podstępnie. Musi to być zachowanie umyślne, ukierunkowane na wywołanie u innej osoby obrazu niezgodnego z rzeczywistością, nakłonienie tej osoby do złożenia oświadczenia woli określonej treści. Drugi element o charakterze materialnym wyraża się podjęciem określonego zachowania, które świadomie wywołuje, wzmacnia lub utwierdza błędne wyobrażenie u innej osoby. Ustawa nie precyzuje form zachowań podstępnych. Mogą one także przybrać postać zapewnień określonych zachowań w przyszłości. Istotne jednak jest przede wszystkim, czy osoby, którym przypisuje się tego typu zachowania, rzeczywiście je podjęły wobec osoby składającej oświadczenie woli (III CSK 232/11, wyrok SN z 30-03-2012 r.). Sąd Okręgowy przypomniał, iż A. P. (3) kilkakrotnie informował o swoich planach małżeńskich kilka osób, w tym swojego przyjaciela W. C. (1), lekarza prowadzącego J. W. (2) oraz notariusz Ł. K. (1) co potwierdzają oni w swoich zeznaniach. W ocenie Sądu pierwszej instancji nagła choroba A. P. i będąca jej skutkiem niepełnosprawność, a także zmiana sytuacji życiowej, skłoniła go do przewartościowania swoich dotychczasowych poglądów życiowych oraz snutyh planów. Z pewnością lęk przed samotnością i nieznanym losem oraz świadomość braku jakiegokolwiek opieki i wsparcia osób bliskich przyczyniły się do podjęcia decyzji o przekazaniu części spadku oraz o zawarciu związku małżeńskiego z pozwaną, mimo innych planów i zamiarów w przeszłości. Za własne Sąd meriti przyjął poglądy biegłych sądowych – psychiatrów i psychologa z instytutu naukowego oraz wnioski tych biegłych, że przykrycie tych wydarzeń niepamięcią mogło wynikać z poczucia dyskomfortu i odczuwania dysonansu wobec bliskich, wynikającego z nagłej zmiany zamiarów i postawy wobec życia. Biegli stwierdzili, że spadkodawca miał jeszcze czas leżąc w domu zmienić swoje nie do końca przemyślane decyzji, ale nie zrobił tego w związku ze swoją terminalną chorobą i świadomością nieuchronnego przemijania. Jego wybór i podjęte wcześniej decyzje były przemyślane i samodzielne i nie zostały odwołane w trakcie pobytu w domu. Zgodnie zaś z przepisem art. 87 § 1 k.c. kto złożył oświadczenie woli pod wpływem bezprawnej groźby drugiej strony lub osoby trzeciej, ten też

może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe.

Sąd pierwszej instancji wskazał także, iż w czerwcu 2007 r. nagrany został w mieszkaniu A. P. film o pracy i roli hospicjum domowego. Chory wypowiadał się o swoim stanie zdrowia i o formach świadczonej mu opieki w ramach hospicjum. Zdaniem tego Sądu powyższy fakt świadczy o tym, że A. P. (3) był świadom swojego położenia i potrafił to zwerbalizować oraz ujawnić swój stan oraz poglądy na temat opieki hospicyjnej szerszemu odbiorcy telewizyjnemu. Sam dokonał wcześniej wyboru, że nie chce zostać umieszczony w hospicjum stacjonarnym, lecz we własnym mieszkaniu, w którym wcześniej mieszkała jego matka.

W ocenie Sądu Okręgowego istotnym argumentem przemawiającym za zdolnością A. P. do testowania jest także zawarta w Historii Choroby z Kliniki (...) konsultacja psychologiczna, która odbyła się przed wypisem pacjenta ze szpitala. Wykonany przez psychologa test (...) przesiewowy test na otępienie – wykazał wartość 20p i jest to poziom otępienia łagodnego, a więc takiego, w którym uchwytnie są już zaburzenia pamięci, zwłaszcza świeżej, osłabienie koncentracji uwagi, ale przy tym poziomie otępienia zachowana jest dobrze orientacja w sytuacji, zdolność planowania, przewidywania przyszłości, a więc te funkcje poznawcze, które istotną rolę pełnią w świadomym podejmowaniu decyzji.

Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego instytutu naukowo-badawczego z uwagi na brak merytorycznego i skutecznego podważenia opinii zasadniczej, której wadliwości powód wiarygodnie nie uzasadnił. Podobnie Sąd ten oddalił wniosek o ponowne przesłuchanie świadka J. W. (2) – lekarza – uznając, że uzupełnianie zeznań złożonych po dłuższym upływie czasu narażone jest zawsze na ryzyko zniekształcenia faktów oraz subiektywizm świadka, który w tym przypadku wypowiadał się na piśmie o stanie zdrowia spadkodawcy. Wartość dowodowa takiego uzupełniającego zeznania jest – zdaniem Sądu – oczywiście znikoma wobec posiadania przez dokumentu sporządzonego za jego życia, stwierdzającego stan pacjenta.

W ocenie Sądu pierwszej instancji bez znaczenia dowodowego dla rozstrzygnięcia sprawy pozostały także opinie biegłych psychiatrów złożone przy piśmie powoda z 25 lutego 2010 r., jako wykonane na użytek postępowania karnego i mało wnikliwie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, iż nie zostały spełnione przesłanki przewidziane w art. 928 k.c. dla uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia po A. P., co skutkowało oddaleniem powództwa. O kosztach postępowania Sąd ten orzekł stosownie do reguł zawartych w art. 98 k.p.c., zgodnie ze spisem poniesionych wydatków na k. 63.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w całości zaskarżył apelacją powód A. P. (1),

I. Naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej i dowolnej oceny dowodów i błędne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że pozwana nie doprowadziła A. P. podstępem i groźbą do sporządzenia testamentu;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej i dowolnej oceny dowodów i błędne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że A. P. (3) w dniu sporządzenia testamentu, miał zachowaną świadomość i pełną swobodę wyrażania oświadczenia woli;

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej i dowolnej oceny dowodów polegającej na przyjęciu, że świadek J. W. wbrew swoim zeznaniom, nie pamiętała, czy A. P. (3) był zdolny do swobodnego i świadomego wyrażenia woli w dniu sporządzenia testamentu i zawarcia związku małżeńskiego;

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie przez Sąd I instancji z materiału dowodowego, tj. z zeznań świadka L. W., Z. S., M. K., L. Z. oraz z zeznań pozwanej, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, błędnego wniosku, polegającego na przyjęciu, że A. P. (3) i pozwana żyli w związku, którego nie ukrywali przed rodzinami i przed

znajomymi, który to wniosek jest sprzeczny z pozostałymi okolicznościami faktycznymi sprawy ustalonymi przez Sąd pierwszej instancji, a mianowicie, że A. P. (3) był przeciwnikiem stałych związków, nie najlepiej wyrażał się o kobietach, święta spędzał z przyjaciółmi, a o relacjach z kobietami opowiadał swoim przyjaciołom, nie mówiąc o nich po imieniu i nazwisku;

5) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegające na pominięciu zeznań świadków: L. Z., Z. S., L. W., W. C. oraz zeznań Powoda, z których wynika, że:

- A. P. (3) był człowiekiem skąpym i ostrożnym w dysponowaniu swoim majątkiem,

- A. P. (3) uważał, że kobiety czyhają jedynie na jego majątek;

- A. P. (3) pożyczał Pozwanej pieniądze, a w konsekwencji przyjęciu, że A. P. (3) przekazywał na konto Pozwanej pewne kwoty pieniężne na wspólne utrzymanie, wyjazdy, czy też potrzeby Pozwanej;

6) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów t przeprowadzonych w sprawie i uznanie zeznań świadka - Ł. K. za wiarygodne co do możliwości wyrażania myśli i woli, w sytuacji gdy świadek ten jest niewiarygodny, gdyż zeznała, że A. P. (3) wyglądał młodo i bardzo zdrowo, co jest sprzeczne przede wszystkim ze stanem faktycznym sprawy, dokumentacją medyczną oraz z zeznaniami świadków: J. W., L. Z., W. C., Z. S., L. W.;

7) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem jego istotnej części, tj. zeznań świadków:

- H. K., w części z której wynika, że inni pacjenci z sali mówili świadkowi, że przychodzi jakaś kobieta do A. i namawia go aby się z nią ożenił,

- L. W., w części z której wynika, że A. P. (3) mówił mu, że pozwana namawia go do różnych rzeczy i zabrała mu klucze do domu,

- W. C., w części z której wynika, że inni pacjenci z sali mówili świadkowi, że Pozwana jest namolna w stosunku do A. P., że krzyczy na niego i wydaje nakazy, A. P. (3) w szpitalu miał stany depresyjno - lękowe i panicznie bał się zostać sam,

- L. Z., w części z której wynika, że pozwana nazywała się „mózgiem " A. P.,

- powoda, w części z której wynika, że w czasie rozmowy powoda z A. P. podczas jego pobytu w szpitalu, był on wystraszony;

które świadczą o tym, że A. P. (3) został podstępnie (i/lub ewentualnie groźbą) nakłoniony przez Pozwaną **do sporządzenia testamentu i zawarcia związku małżeńskiego.**

8) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na wyprowadzeniu z materiału dowodowego, tj. z zeznań świadków: W. C., L. W., Z. S., H. K., L. Z., błędnego wniosku, polegającego na przyjęciu, że osoby te miały niezakłócony i logiczny kontakt z A. P., w sytuacji gdy osoby te wcale nie zeznały, że miały taki kontakt z chorym, **natomiast zeznawały, że A. P. (3) nie miał zachowanej świadomości w czasie sporządzenia testamentu i zawarcia związku małżeńskiego, a jego stan był ciężki;**

9) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów polegającą na przyznaniu przez Sąd I instancji największej mocy dowodowej zeznaniom co do kontaktu słownego, możliwości i wyrażania myśli i woli tylko świadkom niezwiązanym z żadną ze stron, tj. świadkom: J. W., J. S., E. K., Ł. K., M. G., H. M., W. D. i J. D., podczas gdy stopień relacji świadków ze stronami postępowania nie może ani uzasadniać dyskwalifikacji ich zeznań, ani a priori przesądzać o ich niewiarygodności;

10) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wybiórczej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i pominięciu przez Sąd pierwszej instancji w rozważaniach stanowiących podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia, ustalonych przez ten Sąd następujących faktów: ograniczania przez pozwaną kontaktów A. P. z przyjaciółmi i rodziną, przelania przez pozwaną pieniędzy z rachunków bankowych A. P. na prywatny rachunek bankowy (pomimo posiadania pełnomocnictw do rachunków bankowych A. P.), dokonania remontu w mieszkaniu na ul. (...) podczas przebywania w nim umierającego A. P. - w sytuacji gdy fakty te dobitnie świadczą, że pozwana podstępnie (i/lub groźbą) doprowadziła A. P. **do sporządzenia testamentu i zawarcia związku małżeńskiego jedynie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej;**

11) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie i dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego z pominięciem zasad logiki i doświadczenia życiowego, tj. opinii biegłych sądowych dr n. med. K. T. i dr n. med. W. Ł. z dnia 30 listopada 2011 r., i przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji za własne wniosków wynikających z tej opinii, w sytuacji gdy opinia ta jest wadliwa i nie zasługuje na uwzględnienie;

12) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego, tj. z wyników testu (...) błędnego wniosku, polegającego na przyjęciu w oparciu o wynik tego testu, że A. P. (3) był zdolny do testowania, gdyż przesiewowy test na otępienie wykazał wartość 20p (poziom otępienia łagodnego), w sytuacji gdy świadek J. W. zeznała, że wartość 20p oznacza duże nasilenie, a ponadto badania (...) mogą zaniżyć rzeczywisty stan otępienia A. P., co potwierdza opinia (...) Towarzystwa (...), a nawet sama biegła K. T. na rozprawie w dniu 3 sierpnia 2012 r.

13) art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd pierwszej instancji wniosku pełnomocnika Powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego instytutu naukowego, zgłoszonego w piśmie procesowym z dnia 21 lutego 2012 r. oraz na rozprawie w dniu 16 października 2012 r. z uwagi na brak merytorycznego i skutecznego podważenia opinii biegłych sądowych dr n. med. K. T. i dr n. med. W. Ł. z dnia 30 listopada 2011 r., w sytuacji gdy w piśmie procesowym pełnomocnika Powoda z dnia 21 lutego 2012 r. zostały podniesione merytoryczne i uzasadnione argumenty, z których wynika, że w/w opinia biegłych jest wadliwa;

14) art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd pierwszej instancji wniosku pełnomocnika Powoda o ponowne przesłuchanie świadka J. W. (2) i dowodu z przesłuchania tego świadka w sprawie karnej, zgłoszonych na rozprawie w dniu 3 sierpnia 2012 r., w sytuacji gdy zeznania tego świadka złożone w sprawie karnej są istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, zwłaszcza, że świadek przyznał się wprost do popełnienia błędu, polegającego na wydaniu takiego zaświadczenia;

15) art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. pominięcie dowodu z opinii biegłych z (...) Instytutu Medycznego, Katedra i Zakład Medycyny Sądowej z dnia 28 kwietnia 2011 r., zgłoszonego w piśmie procesowym z dnia 14 września 2011 r., z której to opinii wynika, że A. P. (3) w dacie sporządzenia testamentu oraz w dacie zawarcia związku małżeńskiego miał zniesioną zdolność do świadomego i swobodnego wyrażenia oświadczeń woli, co stanowi istotną okoliczność w niniejszej sprawie;

16) art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd pierwszej instancji wniosku pełnomocnika Powoda o dopuszczenie dowodu z odpisu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie (...) Wydział (...) z dnia 4 stycznia 2012 r., sygn. akt VIII K 327/09, uniewinniającego Pozwaną;

17) art. 229 k.p.c. polegające na pominięciu przez Sąd I instancji przyznanego przez pozwaną faktu, że A. P. (3) nie miał świadomości, że umiera i uznaniu w ślad za biegłymi, że spadkodawca miał świadomość nieuchronnego przemijania, **podczas gdy powyższy fakt przyznany wprost przez pozwaną świadczy o jej podstępnym doprowadzeniu A. P. do sporządzenia testamentu;**

II. Naruszenie prawa materialnego, tj.:

- 1) art. 928 § 1 pkt 2 k.c. w zw. z art. 86 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy polegające na nieuznaniu, że pozwana doprowadziła A. P. podstępem do sporządzenia testamentu;
- 2) art. 928 § 1 pkt 2 k.c. w zw. z art. 87 k.c. jego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na polegające na nieuznaniu, że Pozwana doprowadziła A. P. groźbą do sporządzenia testamentu.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wnosił o:

- 1) dopuszczenie dowodu z opinii innego instytutu naukowego, zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 21 lutego 2012 r. oraz na rozprawie w dniu 16 października 2012 r. na okoliczności wskazane w w/w piśmie procesowym;
- 2) dopuszczenie dowodu z ponownego przesłuchania świadka J. W. (2) na okoliczność prawidłowości twierdzeń zawartych w zaświadczeniu o stanie zdrowia A. P.;
- 3) dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci protokołu z przesłuchania świadka J. W. w sprawie karnej o sygn. akt VIII K 327/09, zgłoszonego na rozprawie w dniu 3 sierpnia 2012 r. na okoliczność prawidłowości twierdzeń zawartych w zaświadczeniu o stanie zdrowia A. P.;
- 4) dopuszczenie dowodu z odpisu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie (...) Wydział (...) z dnia z dnia 4 stycznia 2012 r., sygn. akt VIII K 327/09, uniewinniającego pozwaną na okoliczność uznania przez Sąd, że A. P. (3) był pozbawiony świadomości i swobody wyrażania oświadczeń woli w dniu sporządzenia testamentu i zawarcia związku małżeńskiego z Pozwaną;
- 5) przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych z (...) Instytutu Medycznego, Katedra i Zakład Medycyny Sądowej z dnia 28 kwietnia 2011 r., zgłoszonego w piśmie procesowym z dnia 14 września 2011 r. na okoliczność stanu psychicznego i umysłowego A. P. przed i po operacji wycięcia guza mózgu, braku zdolności świadomego i swobodnego wyrażenia oświadczeń woli przez A. P. w dniach 8 marca 2007 r. i 14 marca 2007 r., możliwości rozpoznania stanu psychicznego i umysłowego A. P. przez innego osoby;
- 6) przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci protokołu z przesłuchania świadka Ł. K. w sprawie karnej o sygn. akt VIII K 327/09, na okoliczność braku świadomego i swobodnego sporządzenia testamentu przez A. P.;
- 7) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie Pozwanej - H. S. (1) za niegodną dziedziczenia spadku po spadkodawcy A. P., zmarłym w dniu 12 sierpnia 2007 r. w W.;
- 8) zasądzenie od Pozwanego na rzecz Powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych,

ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd, iż brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia, apelujący wnosił o
- 9) uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, pozostawiając temu Sądowi do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Pozwana H. S. (1) wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem – wbrew podniesionym w niej zarzutom – zarówno ustalenia faktyczne, jak i ich ocena prawna są prawidłowe. Sąd Apelacyjny w pełni je podziela i przyjmuje za własne.

Na wstępie podkreślić należy – na co zwrócił uwagę także Sąd pierwszej instancji – iż przyczyną uznania za niegodnego dziedziczenia wskazane w art. 928 § 1 pkt 1-3 k.c. stanowią katalog zamknięty. Oznacza to, iż nawet jeśli zachowanie spadkobiercy względem spadkodawcy można obiektywnie uznać za naganne, ale nie wypełnia ono dyspozycji normy prawnej zawartej w tym przepisie – wówczas nie można żądać uznania takiego spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia po tym spadkodawcy.

Powód początkowo zarzucał pozwanej dopuszczenie się wszystkich trzech rodzajów czynów uzasadniających uznanie jej za niegodną dziedziczenia. Z zarzutów podniesionych w apelacji w zakresie naruszenia prawa materialnego wynika jednak, iż na obecnym etapie postępowania powód zarzuca jedynie popełnienie czynu określonego w art. 928 § 1 pkt 2 k.c., tj. iż podstępem i/lub groźbą pozwana nakłoniła spadkodawcę do sporządzenia testamentu, natomiast nie podtrzymuje zarzutu popełnienia przez pozwaną ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy (art. 928 § 1 pkt 1 k.c.), ani też podrobienia testamentu spadkodawcy i innych dokumentów. Takie stanowisko potwierdził pełnomocnik powoda na rozprawie apelacyjnej.

Prawidłowo wskazał Sąd pierwszej instancji, iż w zakresie wykładni pojęcia podstępu i groźby o jakich mowa jest w art. 928 § 1 pkt 2 k.c. zastosowanie znajdzie art. 86 § 1 i art. 87 k.c., przy czym zarówno podstęp, jak i groźba muszą pochodzić od spadkobiercy, który ma być uznany za niegodnego (tak. Andrzej Kidyba (red.), Elżbieta Niezbecka, Kodeks cywilny. Komentarz, t. IV. Spadki., WKP, 2012, Numer 114529, komentarz do art. 928 k.c.). Użycie tak podstępu, jak i groźby przez spadkobiercę – aby mogło stanowić przesłankę niegodności dziedziczenia – musi mieć miejsce **przed** sporządzeniem testamentu przez spadkodawcę, nie zaś **po** dokonaniu tej czynności.

Należy w tym miejscu zauważyć, iż wykładnia tych pojęć na tle powyższych przepisów różni się od wykładni pojęcia błędu i groźby stanowiących przesłanki nieważności testamentu określone w art. 945 § 1 pkt 2 i 3 k.c. Zgodnie bowiem z poglądem wyrażonym w cytowanym wyżej komentarzu do kodeksu cywilnego: „W świetle art. 945 § 1 pkt 2 k.c. nieważny jest testament sporządzony pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu danej treści. Przy takiej konstrukcji błąd przy testamencie musi być oceniany zupełnie inaczej niż błąd uregulowany w art. 84-86 k.c. Po pierwsze dlatego, że komentowany przepis nie wprowadza żadnych kryteriów oceny błędu. Po drugie, inne są skutki błędu przy testamencie. Ustawa nie wymaga też jednocześnie, by błąd był jedyną okolicznością decydującą o sporządzeniu i treści testamentu, wystarczy, że jest współprzyczyną i że bez popełnienia błędu testator nie sporządziłby testamentu o określonej treści (B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym, Warszawa 1973, s. 209).” . Natomiast w odniesieniu do nieważności testamentu sporządzonego pod wpływem groźby komentatorzy wskazali, iż: „kryteria dokonania czynności prawnej pod wpływem groźby zastosowane w art. 87 k.c. nie mogą mieć zastosowania przy testamencie. Stąd też sporządzenie testamentu pod wpływem groźby może mieć miejsce niezależnie od tego, czego groźba dotyczy, od kogo pochodzi i czy była bezprawna. Każda groźba więc może prowadzić do nieważności testamentu.”. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela cytowane wyżej stanowisko.

Zauważyć należy, iż kodeks cywilny nie definiuje pojęcia „podstępu”, o jakim jest mowa w art. 86 § 1 k.c., pozostawiając nauce prawa oraz orzecznictwu ustalenie znaczenia wyrażeniu "błąd wywołany podstępnie". Uznaje się, że błąd wywołany podstępnie to wyłącznie błąd wywołany celowo, świadomie, rozmyślnie, czy to w zamiarze bezpośrednim, czy w zamiarze ewentualnym, jednak zawsze z winy umyślnej. Ta intencja musi zostać zrealizowana i przez podjęcie określonego zachowania wprowadzona w życie. W szczególności może ono polegać na złożeniu niezgodnego z prawdą zaprzeczenia lub zapewnienia, niezależnie, czy na składającym istniał obowiązek złożenia takiego oświadczenia (tak B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 139). W przypadku podstępu prawnie doniosłym będzie także błąd w sferze motywacyjnej, choć orzecznictwo nie zawsze uznaje taką możliwość (por. uchw. SN z dnia 30 września 1996 r., III CZP 85/96, OSNC 1996, nr 12, poz. 153). Działanie podstępne jest zawsze naganne z punktu widzenia ocen etycznych, gdyż zakłóca w niedopuszczalny sposób proces decyzyjny innej osoby, doprowadzając tę osobę na podstawie zasugerowanych jej fałszywych przesłanek rozumowania do dokonania określonej czynności prawnej. Rodzaj użytych środków, gradacja winy czy złej woli osoby działającej podstępnie nie mają w tym wypadku doniosłości prawnej, liczy się tylko samo

wprowadzenie w błąd, będące bezprawiem cywilnym. Ustawa nie precyzuje form zachowań podstępnych. Mogą one także przybrać postać zapewnień określonych zachowań w przyszłości. Istotne jednak jest przede wszystkim, czy osoby, którym przypisuje się tego typu zachowania, rzeczywiście je podjęły wobec osoby składającej oświadczenie woli (III CSK 232/11, wyrok SN z 30-03-2012 r.). Oczywiście poglądy te mają zastosowanie przy ocenie podstępu określonego w art. 928 § 1 pkt 2 k.c. z uwzględnieniem charakteru dokonywanej czynności testowania. Sporządzenie testamentu jest bowiem czynnością prawną odwołałną i o ile spadkodawca wykryje błąd przed śmiercią – może po prostu testament sporządzony pod wpływem błędu odwołać lub sporządzić nowy.

W ocenie powoda charakter i całokształt działań pozwanej wobec nieświadomego, otępiatego, śmiertelnie chorego A. P., który nie był świadomy, że umiera, świadczy o umyślnym wykorzystywaniu zmarłego w celu zapewnienia sobie korzyści majątkowej, co stanowi podstęp i jest podstawą uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia. Apelujący podniósł, że przy podstępie mylne wyobrażenie o rzeczywistym stanie rzeczy spowodowane jest celowym działaniem innej osoby, która interweniuje w sposób niedopuszczalny w decyzyjny proces oświadczonego (tak: wyrok WSA w Gliwicach z dnia 25 września 2009 r., sygn. III SA/G1 631/09). Działanie podstępne może przejawiać się zarówno w chęci, jak i godzeniu się na wywołanie fałszywego wyobrażenia, (tak: wyrok SN z 20 lutego 2011, sygn. IV CSK 336/10). Zdaniem powoda z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że A. P. (3) nie miał zachowanej świadomości (w tym świadomości rychłej śmierci) w dniu sporządzenia testamentu ani w dniu zawarcia związku małżeńskiego z pozwaną. Niezależnie od powyższego powód zauważył, że jako podstęp może zostać zakwalifikowane również milczenie lub zatajenie, co rozważa się w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, strona wie, że druga strona jest w błędzie, nie wyprowadza go jednak z niego. Po drugie, strona nie mówi całej prawdy, zatajając fakt, który dla dokonania danej czynności prawnej przez drugą stronę ma większe lub mniejsze znaczenie. Druga sytuacja łączy się z ustaleniem m.in. jak daleko sięga obowiązek lojalności i w jakich rozmiarach możliwa jest sprawcza rola zatajenia, zaniechania i milczenia. Zatajenie, przemilczenie stanowi podstęp, jeżeli istniał wpływający z ustawy, umowy lub zasad współżycia społecznego obowiązek mówienia, któremu rozmyślnie i celowo uchybiono (tak: Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska w Komentarz do art. 86 Kodeksu cywilnego, LEX). Zdaniem powoda w sprawie niniejszej nie tylko kierowanie A. P., nakłanianie go do sporządzenia testamentu, **przy wykorzystaniu jego braku świadomości (w tym braku świadomości co do rychłej śmierci) stanowi działanie podstępne pozwanej**, ale również fakt, że pozwana **w celu osiągnięcia korzyści majątkowej rozmyślnie przemilczała i zataiła przed A. P. - wbrew zasadom współżycia społecznego - fakt, że był on umierający**. Skoro bowiem A. P. (3) nie miał świadomości, że umiera (co pozwana wprost podkreśla), w pełni uzasadnionym jest twierdzenie, że sporządzając testament był on w błędzie co do swojego stanu zdrowia, o czym pozwana doskonale wiedziała, ale zaniechała poinformowania go o tym, natomiast zmarły nie mając świadomości, że umiera, mógł liczyć, że po wyzdrowieniu, zdąży zmienić treść testamentu i zapisać całość majątku na rzecz syna, tak jak planował całe życie, zanim trafił do szpitala. Fakt, że A. P. (3) przed chorobą zamierzał przeznaczyć cały swój spadek na rzecz jedyne go syna został potwierdzony zeznaniami jego znajomych i przyjaciół.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z taką argumentacją nie sposób się zgodzić. Trzeba mieć bowiem na uwadze, iż testament jest sporządzany **na wypadek śmierci**. Zatem jest oczywistym, iż skutek tej czynności w postaci przejścia na spadkobiercę praw i obowiązków majątkowych spadkodawcy, może nastąpić dopiero gdy śmierć spadkodawcy nastąpi. Twierdzenie powoda, iż spadkodawca nie miał świadomości faktu, że jest śmiertelnie chory (w ocenie Sądu Apelacyjnego - nieuzasadnione w świetle materiału dowodowego) nie ma zatem znaczenia dla oceny doniosłości prawnej dokonania tej czynności przez A. P.. Niewątpliwym jest bowiem, że testament prawnie skuteczny można sporządzić w każdym czasie, również wówczas, gdy brak jest jakichkolwiek obiektywnych zagrożeń dla życia spadkodawcy, zaś istnienie obawy rychłej śmierci jest istotne jedynie przy sporządzaniu testamentu w formie szczególnej (art. 952 § 1 k.c.). Argumentowanie natomiast, iż skoro zmarły nie miał świadomości, że umiera, to mógł liczyć, że po wyzdrowieniu zdąży zmienić treść testamentu i zapisać całość majątku na rzecz syna, zawiera wewnętrzną sprzeczność. Zakłada bowiem, iż chory sporządzając testament chciał niejako „wyłudzić” od pozwanej świadczenia w postaci opieki nad nim i jego majątkiem na czas choroby za powołanie pozwanej w testamencie do połowy spadku, jednocześnie jednak licząc na to, że w rzeczywistości do ziszczenia się testamentu nie dojdzie z uwagi na przyszłe wyzdrowienie i możliwość zmiany testamentu. Gdyby taka motywacja istotnie przyświecała

spadkodawcy, to obiektywnie rzecz oceniając należałoby uznać, iż zachował on zdolność nie tylko do działania z dostatecznym rozeznaniem, ale także noszącego cechy podstępności w stosunku do pozwanej. Stoi to z kolei w sprzeczności z twierdzeniami powoda, iż chory nie miał zachowanej świadomości, co umożliwiło pozwanej nakłonienie go do sporządzenia testamentu na jej rzecz.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego z materiału dowodowego – w tym przede wszystkim z zeznań świadka W. C. (1), najbliższego przyjaciela spadkodawcy – wynika jednak, iż A. P. (3) miał świadomość powagi swojego stanu zdrowia i po operacji guza mózgu zdawał sobie sprawę z własnej bezradności. Jest oczywistym, iż każdy chory – nawet w ciężkim stanie – ma nadzieję, że wyzdrowieje, zatem nadzieja A. P. na odzyskanie zdrowia nie musiała wynikać z jego braku świadomości o rzeczywistym stanie zdrowia, ale naturalnej dla każdego człowieka chęci pozostania przy życiu. Zarzucanie pozwanej, iż przed sporządzeniem testamentu nie pozbawiała chorego tej nadziei, gdyż nie powiadomiła go o tym, że jest umierający, stanowi przede wszystkim o braku zrozumienia przez powoda sytuacji w jakiej znajdował się jego ojciec, braku jakiegokolwiek współczucia dla chorego i ocenianie zachowania innych jedynie przez pryzmat własnego majątkowego interesu. Ponadto – abstrahując od oceny powinności informowania chorego o jego ciężkim stanie w aspekcie lojalności, obowiązku lub zwykłej empatii – aby czynić taki zarzut należało wykazać, iż pozwana posiadała dostateczną wiedzę o stanie zdrowia chorego, pozwalającą na udzielenie choremu rzeczowej informacji. Należy więc w tym miejscu przypomnieć, iż do daty sporządzenia testamentu lekarze informowali samego chorego o jego stanie zdrowia, zatem miał on orientację co do zakresu operacji, stanie po usunięciu guza i rokowaniach na przyszłość, zaś pozwana nie miała wówczas dostępu do tego rodzaju informacji, gdyż uzyskała go dopiero później. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozbawiony podstaw faktycznych jest zatem zarzut, iż pozwana – w celu nakłonienia A. P. do sporządzenia testamentu na jej rzecz – podstępnie zataiła przed nim fakt, iż jest on śmiertelnie chory, skoro H. S. sama nie miała na ten temat wystarczającej wiedzy.

O dostatecznej orientacji chorego co do stanu jego zdrowia świadczy natomiast fakt, iż sam podjął on decyzję co do dalszej opieki nad nim po wyjściu ze szpitala – tj. powrotu do domu pod opiekę H. S. (1) i zespołu domowej opieki paliatywnej, zamiast pobytu w hospicjum – do czego namawiał go W. C.. Właśnie świadomość stanu zdrowia skłoniła chorego do powiadomienia pozwanej o pobycie w szpitalu – przez W. C., który zadośćuczynił prośbie spadkodawcy. W. C., będąc najbliższym przyjacielem A. P., był najbardziej zorientowany w sprawach chorego, a początkowo był jedyną osobą, która wiedziała o chorobie spadkodawcy (por. zeznania św. Z. S. (1) – k. 265). Składając zeznania przed Sądem pierwszej instancji W. C. – pomimo iż nie krył swojej niechęci do pozwanej – ani razu nie stwierdził, iż to H. S. nakłaniała A. P. do sporządzenia testamentu na jej rzecz. Wręcz przeciwnie – z zeznań tego świadka wynika jednoznacznie, iż to spadkodawca zaczął forsować powrót do domu i powiedział, że musi załatwić sprawy, aby pozwana miała dostęp do informacji o nim i mogła się nim opiekować, chciał się z nią ożenić. W tej ostatniej sprawie sam podjął decyzję i zdenerwował się gdy przyjaciel próbował ją zanegować. Po operacji chory udzielił świadkowi pełnego pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw w Urzędzie Skarbowym i ZUS, bo wiedział, iż nie będzie już mógł prowadzić swojej firmy. Tego samego dnia sporządził testament m.in. na rzecz H. S. motywując to tym, aby pozwana miała gwarancję i żeby mogła się chorym opiekować. Według zeznań W. C. o tym fakcie chory powiadomił swojego syna, gdy ten przyjechał go odwiedzić, stwierdzając, że musi mieć opiekę i musi za to jakoś zapłacić – połową wartości mieszkań (św. W. C. – k. 261 i n.). Zatem zeznania świadków, którzy mieli sporadyczny kontakt z chorym w szpitalu, prawie nie znali lub nie znali w ogóle pozwanej i nie byli wprowadzeni w kwestie osobiste ani majątkowe spadkodawcy – w tym H. K. co do informacji, iż jeden z pacjentów leżących na sali mówił jej, że przychodzi jakaś kobieta i nakłania chorego aby się z nią ożenił – nie mogą służyć do czynienia ustaleń i oceny zachowania pozwanej w aspekcie przesłanek określonych w art. 928 § 1 pkt 2 k.c. Z wiarygodnej części materiału dowodowego wynika natomiast, iż nie można pozwanej przypisać zachowania polegającego na nakłanianiu spadkodawcy do sporządzenia testamentu, a tym bardziej do czynienia tego podstępem. Niewątpliwie do sporządzenia testamentu w dniu 8.03.2007 r. doszło po dokonaniu ustaleń pomiędzy H. S. a spadkodawcą, iż po opuszczeniu szpitala otoczy go ona opieką. Jeśli więc nawet uznać – jak wskazano wyżej – iż podstęp mógłby polegać na zapewnieniach określonych zachowań w przyszłości, to dla uznania tych zapewnień za wprowadzające w błąd powód musiałby wykazać, iż uczynione przez pozwaną obietnice nie zostały spełnione. Tymczasem pozwana zapewniła choremu opiekę do końca jego życia, dbając o jego potrzeby i organizując mu pomoc lekarską i pielęgniarzką w ramach domowego hospicjum. W trosce o zdrowie

pacjenta pozwana ograniczała wizyty przyjaciół i znajomych A. P., którego te wizyty męczyły do tego stopnia, iż w ich trakcie często przysypiał. Po śmierci A. P. pozwana zajęła się pogrzebem spadkodawcy. Troskę o chorego powód jednak tłumaczył wyłącznie jako chęć odseparowania ojca od rodziny i znajomych, zaś na pogrzebie ojca nie był obecny, gdyż nie chciał przerywać swoich wakacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nawet gdyby uznać, iż pozwana nakłaniała spadkodawcę do sporządzenia testamentu (co jednak w żaden sposób nie wynika z materiału dowodowego), to nie można jej zarzucić, iż nie wywiązała się ze swoich obietnic co do zapewnienia spadkodawcy opieki do końca jego życia, a zatem pozwana nie dopuściła się podstępnego działania poprzez składanie fałszywych obietnic.

Podstęp w działaniu pozwanej miał – zdaniem powoda – polegać również na naklonieniu A. P. do sporządzenia testamentu w sytuacji, gdy nie miał on świadomości i swobody podejmowania decyzji. Biorąc jednak pod uwagę materiał dowodowy – w tym opinię biegłych sporządzoną w sprawie niniejszej, ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie karnej o sygn.VIII K 327/09 akt z oskarżenia subsydiarnego M. P. przeciwko H. S. (1) o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (k. 688-700), zeznania świadka notariusza Ł. K. (1), która po przeprowadzeniu rozmowy ze spadkodawcą uznała, iż nie ma przeszkód do sporządzenia testamentu – nie można zgodzić się ze słusnością stanowiska powoda. Nawet bowiem jeśli A. P. (3) nie miał zachowanej świadomości i swobody podejmowania decyzji, to aby można było uznać zachowanie pozwanej za podstępne – poza wykazaniem nakłaniania przez pozwaną spadkodawcy do sporządzenia testamentu – musiałoby ponadto zostać udowodnione, iż pozwana miała wiedzę co do tego, iż A. P. znajduje się w takim stanie. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność ta nie została udowodniona i nie mogłaby zostać wykazana zgłoszonymi przez powoda środkami dowodowymi. Bezcelowym byłoby przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego czy też opinii instytutu na okoliczność stanu świadomości i swobody spadkodawcy przed i w chwili sporządzania testamentu. Nie jest bowiem w niniejszej sprawie najbardziej istotną kwestią, że A. P. nie miał zachowanej zdolności testowania, ale to czy H. S. mogła bez żadnych wątpliwości to wiedzieć. Skoro bowiem notariusz dokonująca czynności nie miała wątpliwości co do tego, iż nie ma przeszkód do sporządzenia testamentu, zaś biegli w sprawie cywilnej – dysponując tą samą dokumentacją medyczną i nieomal takim samym materiałem dowodowym – wydali odmienną opinię co do stanu świadomości A. P. w chwili testowania aniżeli biegli w sprawie karnej, to trudno jest uznać za zasadny zarzut powoda, iż pozwana zdawała sobie sprawę, że ze względu na stan zdrowia A. P. nie jest zdolny do sporządzenia testamentu i z premedytacją wykorzystała tę sytuację. Pozwana bowiem nie miała i nie ma specjalistycznej wiedzy medycznej umożliwiającej poczynienie takich ustaleń, zaś twierdzenie, iż jej późniejsze zachowania świadczą o słusności tego zarzutu powoda, pomija istotny dla oceny spełnienia przesłanek z art. 928 § 1 pkt 2 k.c. aspekt, tj. iż okoliczności świadczące o podstępie w zachowaniu pozwanej musiały mieć miejsce **przed** a nie **po** sporządzeniu testamentu. Tymczasem w materiale dowodowym brak jest oparcia dla wysnuęcia tego rodzaju wniosku.

Zarzucając pozwanej stosowanie podstępu powód twierdził także, iż pozwana nakłaniała spadkodawcę do sporządzenia testamentu po to, aby móc czerpać korzyści materialne. Faktem jest, iż pozwana zlikwidowała należące do spadkodawcy lokaty bankowe i środki finansowe z rachunków bankowych wpłacając je na własne konto, co niewątpliwie przysporzyło jej korzyści majątkowej. Jednakże to nie sporządzenie testamentu umożliwiło pozwanej dokonanie tych czynności, ale późniejsze decyzje spadkodawcy co do zawarcia z pozwaną związku małżeńskiego i udzielenie jej pełnomocnictw bankowych, po cofnięciu pełnomocnictwa dla W. C. (1), wobec którego A. P. utracił zaufanie po tym, jak świadek zapytał, „co z tego będzie miał?”. Wyżej opisane zachowanie pozwanej mogłoby jedynie być oceniane w aspekcie zarzutu popełnienia ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, jednakże od takiego zarzutu pozwana została prawomocnie uniewinniona, zaś na tym etapie postępowania – jak wspomniano na wstępie rozważań Sądu drugiej instancji – powód już nie podtrzymuje zarzutów opartych na treści art. 928 § 1 pkt 1 i 3 k.c. Brak jest zatem podstaw aby również tak sformułowany zarzut powoda uznać za uzasadniony.

W ocenie apelującego Sąd pierwszej instancji naruszył także art. 928 § 1 pkt 2 k.c. w zw. z art. 87 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy polegające na polegające na nieuznaniu, że pozwana doprowadziła A. P. pod groźbą do sporządzenia testamentu. Powód twierdził, że pozwana groźbą nakłoniła A. P. do sporządzenia testamentu, wykorzystując jego strach przed ujemnymi konsekwencjami braku sporządzenia testamentu i zawarcia związku małżeńskiego z pozwaną, związany z samotnością i brakiem bliskiej osoby, która

zaopiekuje się nim po wyjściu ze szpitala. Zdaniem apelującego niewłaściwe zastosowanie przez Sąd pierwszej instancji powyższego przepisu jest konsekwencją błędnej oceny dowodów, dokonanej z pominięciem m.in. istotnej części zeznań świadków: H. K., w części z której wynika, że inni pacjenci z sali mówili świadkowi, że przychodzi jakaś kobieta do A. i namawia go aby się z nią ożenił; L. W., w części z której wynika, że A. P. (3) mówił mu, że pozwana namawia go do różnych rzeczy i zabrała mu klucze do domu; W. C., w części z której wynika, że inni pacjenci z sali mówili świadkowi, że pozwana jest namolna w stosunku do A. P., że krzyczy na niego i wydaje nakazy, A. P. (3) w szpitalu miał stany depresyjno - lękowe i panicznie bał się zostać sam; L. Z., w części z której wynika, że pozwana nazywała się „mózgiem” A. P.; powoda, w części z której wynika, że w czasie rozmowy powoda z A. P. podczas jego pobytu w szpitalu, był on wystraszony. Powód twierdził, iż jego ojciec czuł strach przed ujemnymi konsekwencjami niesporządzenia testamentu na rzecz pozwanej, która wykorzystwała jego lęk przed samotnością i uzależniając opiekę nad A. P. od uprzedniego uzyskania korzyści majątkowej. Apelujący wskazał, iż sąd obowiązany jest wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności zarówno subiektywne, leżące po stronie zagrożonego (jego wiek, płeć, właściwości fizyczne i psychiczne), jak i obiektywne ("poważne niebezpieczeństwo", "z okoliczności wynika, że mógł się obawiać"). Natomiast – zdaniem powoda – przez bezprawność groźby należy rozumieć zachowanie się sprzeczne również z zasadami współżycia społecznego, a także zachowanie zgodne z prawem, które jednakże zmierza do wymuszenia oświadczenia woli (tak: wyrok SN z dnia 19 marca 2002 r., sygn. I CKN 1134/99).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego również powyższy zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim aby można było mówić o groźbie w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 2 k.c. musi ona być bezprawna (art. 87 k.c.). Trudno jednak przypisać taki charakter ustaleniom co do zapewnienia choremu opieki przez pozwaną. Jedynie bowiem w sytuacji gdyby na pozwanej spoczywał prawny obowiązek w tym, ewentualna odmowa sprawowania takiej opieki mogłaby być uznana za bezprawną. Za miarodajne przy ocenie, czy do sporządzenia testamentu doszło na skutek groźby pozwanej mogą być jedynie zeznania osób, którzy uczestniczyli w tego rodzaju ustaleniach – przede wszystkim samej pozwanej oraz świadka W. C. (1). Z treści ich wypowiedzi – przede wszystkim z zeznań W. C., który nie darzył pozwanej sympatią ani szacunkiem – nie wynika natomiast w żaden sposób, aby rozmowy na ten temat miały charakter „wymuszenia” czegokolwiek na spadkodawcy. Wręcz przeciwnie – spadkodawca sam podejmował decyzję co do rozrządzenia majątkiem, zaś W. C. i pozwana jedynie zorganizowali przyjazd notariusza do szpitala. Natomiast zeznania świadków, którzy mieli sporadyczny kontakt z chorym i ledwie znali pozwaną, przede wszystkim zaś nie byli bezpośrednimi świadkami żadnych rozmów pomiędzy chorym, pozwaną i W. C. na ten temat, nie mogą być uznane za wiarygodny materiał dowodowy, na podstawie którego dopuszczalne byłoby czynienie tego rodzaju ustaleń. Trzeba ponadto zauważyć, iż w ocenie sądu karnego „brak było wiarygodnych dowodów, aby H. S. (1) związała się z A. P. oraz opiekowała się nim aż do chwili jego śmierci jedynie dla pieniędzy, skoro łączyła ich wieloletnia zażyłość” (k. 700). Tym samym równie uprawniony jest wniosek, iż decyzja o sporządzeniu testamentu na rzecz H. S. nie była na spadkodawcy w żaden sposób „wymuszona”, skoro pozwana była dla niego osobą na tyle bliską, iż chciał, aby to ona opiekowała się nim do końca jego dni i zdecydował się na ślub z pozwaną, pomimo iż po rozwodzie z pierwszą żoną zraził się do instytucji małżeństwa i nie darzył kobiet szacunkiem. Przypomnieć ponadto należy, iż sprawowanie opieki przez H. S. nie było jedyną opcją dla A. P., który mógł także skorzystać z możliwości pobytu w hospicjum stacjonarnym. Zatem ustalenie, iż pozwana będzie opiekować się chorym w jego domu było wyborem jedynie korzystniejszego dla A. P. rozwiązania, nie zaś przymusem, który chory musiał przyjąć. Brak jest więc uzasadnienia także dla zarzutu, że pozwana doprowadziła A. P. również groźbą do sporządzenia testamentu, co wypełniałoby przesłankę uznania jej za niegodną dziedziczenia na podstawie art. 928 § 1 pkt 2 k.c.

W świetle powyższych rozważań dotyczących zarzutu naruszenia prawa materialnego można wysnuć wniosek, iż powód przedstawiając swoją ocenę zachowania pozwanej jako działania noszącego znamiona podstępny i groźby, formułuje te zarzuty w aspekcie przesłanek określonych w art. 945 k.c., nie zaś w art. 928 § 1 k.c. Tymczasem – jak wskazano na wstępie – wykładnia obu tych pojęć na tle stosowania obu wskazanych wyżej przepisów, jest odmienna. Nie znajduje zatem uzasadnienia stanowisko powoda, iż H. S. dopuściła się zachowania wskazanego w pozwie i w apelacji powoda, pozwalającego na uznanie pozwanej na podstawie art. 928 § 1 pkt 2 k.c. za niegodną dziedziczenia po A. P..

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego – art. 233 § 1 k.c. poprzez dokonanie błędnej i dowolnej oceny dowodów oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów – wskazać trzeba, iż zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału – a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności – por. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5–6, poz. 21; uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr 80267).

W literaturze przyjmuje się, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Innymi słowy – moc dowodowa to przekonanie sądu, jakie uzyskał po przeprowadzeniu dowodu o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 maja 2009 r., I ACa 111/09, Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku 2009, nr 1, poz. 58, wyrok SA w Poznaniu z dnia 22 grudnia 2005 r., I ACa 540/05, Lex nr 186125). Taka ocena obejmuje wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały, bądź nie zaistniały.

Wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę (por. Jakubecki Andrzej (red.), Bodio Joanna, Demendecki Tomasz, Marcewicz Olimpia, Telenga Przemysław, Wójcik Mariusz P.: Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego, LEX/el., 2012, nr 135627). Ocena wiarygodności dowodu odnosi się zatem do źródła informacji (środka dowodowego). Dokonując oceny sąd określa, czy środek dowodowy z uwagi na jego cechy indywidualne i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę. Podstawą selekcji dowodów jest zatem ich wiarygodność. Natomiast kryteriami oceny wiarygodności są doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji. W orzecznictwie podkreślono, że "Ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego" (zob. wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, Lex nr 41437, wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 września 2008 r., I ACa 1195/06, Lex nr 516569; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; uzasadnienie wyroku SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273; J. Klich-Rump, Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym, Warszawa 1977, s. 135).

Dopuszczenie się obraży art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia materiału sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 2012-10-03, I ACa 435/12, LEX nr 1223148

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd pierwszej instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 2012-10-12, I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 2012-09-19, I ACa 568/12, LEX nr 1223461). Prawidłowe zarzucenie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę.

Powód w apelacji sformułował dwanaście zarzutów dotyczących – jego zdaniem – naruszenia powyższego przepisu. Trzeba jednak zauważyć, iż większość z tych zarzutów odnosi się do dowodów dotyczących okoliczności nieistotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Z punktu widzenia spełnienia przesłanek określonych w art. 928 § 1 pkt 2 k.c. nie mają bowiem znaczenia okoliczności towarzyszące zawarciu związku małżeńskiego pomiędzy A. P. a H. S. i nie miały one także znaczenia z punktu widzenia spełnienia przesłanek z art. 928 § 1 pkt 1 k.c., bowiem nawet „nakłanianie” kogoś do zawarcia małżeństwa nie jest czynem noszącym znamiona jakiegokolwiek przestępstwa, w szczególności zaś stypizowanego w art. 284 k.k. Część zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy niewłaściwej oceny dowodów na okoliczności zachowania pozwanej po sporządzeniu testamentu i wyjściu chorego ze szpitala. Tymczasem zachowanie pozwanej **po** sporządzeniu testamentu – zgodnie z art. 227 k.p.c. – mogłoby być oceniane w aspekcie spełnienia przesłanek z art. 928 § 1 jedynie w takim zakresie jak szczegółowo zostało to wskazane przy omówieniu zarzutów naruszenia prawa materialnego – to jest pod kątem popełnienia ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, ewentualnego niedotrzymania obietnicy zapewnienia spadkodawcy opieki lub podrobienia testamentu. Skoro powód wycofał się z zarzutów wynikających z art. 928 § 1 pkt 1 i 3 k.c., a Sąd pierwszej instancji w ramach oceny prawnej nie znalazł podstaw zastosowania tych przepisów prawa materialnego, to formułowanie zarzutów błędnej oceny dowodów powołanych na okoliczności nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy należy uznać za bezprzedmiotowe. W taki sam sposób należy ocenić zarzut naruszenia art. 227 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie wniosków dowodowych zgłoszonych na okoliczności nie mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia – z przyczyn wyjaśnionych w części rozważań dotyczących zarzutów naruszenia prawa materialnego. Z uwagi na bezprzedmiotowość tych wniosków Sąd drugiej instancji również je pominął w postępowaniu apelacyjnym.

Ocena zaś dowodów na okoliczności mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie została przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji w sposób wystarczający i poprawny. To, iż powód przedstawia swoją ocenę tych dowodów, odmienną od oceny Sądu pierwszej instancji, wynika z przyjętego przez powoda punktu widzenia i nie jest równoznaczna z wykazaniem błędów w rozumowaniu Sądu Okręgowego. Powód dokonuje oceny dowodów i całej sytuacji jedynie pod kątem ochrony własnego interesu majątkowego jako jedynego spadkobiercy, nie dostrzegając, iż punktu widzenia chorego priorytetem nie było umożliwienie synowi dziedziczenia całego majątku, jaki pozostanie po spadkodawcy, ale przede wszystkim zapewnienie sobie do śmierci właściwej i godnej opieki w warunkach dla chorego najkorzystniejszych. Gwarancją takiej opieki dawała pozwana, z którą – wbrew stanowisku powoda – łączył A. P. kilkuletni związek i która była dla chorego osobą na tyle ważną (na co zwrócił uwagę także Sąd karny), iż zdecydował się zawrzeć z nią związek małżeński. Na pomoc ze strony syna chory nie mógł liczyć z uwagi na wiek powoda i jego zamieszkanie za granicą. Zauważyć też trzeba, iż pomimo deklarowanej przez powoda więzi emocjonalnej z ojcem, nie była ona na tyle silna, aby powód przerwał swoje wakacje w Austrii żeby uczestniczyć w pogrzebie ojca i był zdziwiony podczas przesłuchania w charakterze strony pytaniem dotyczącym braku jego obecności na tej uroczystości. Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu Apelacyjnego także zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego nie mogły zostać uznane za zasadne.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny – w pełni podzielając ustalenia faktyczne Sąd pierwszej instancji oraz dokonana przez ten Sąd ich ocenę prawną – na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w

sentencji wyroku o kosztach procesu rozstrzygając stosownie do wyniku sporu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.